

RAPORT TYGODNIOWY.

od dn. 29/V. do dn. 4/VI. 1921 r.

Litwini.

Mapa 1:100.000.

I. Linja frontu. - bez zmian.

II. Zauważone zmiany
w dyzlokacji.

Niema. Zapowiadane w przeciągu tygodnia wycofanie 10-go p.p.z linii i przerzucenie go do Kowna - narazie nie nastąpiło.

III. dyzlokacja.

W porównaniu do dyzlokacji w poprzednim raporcie tygodniowym - bez zmian.

W przeciągu tygodnia wyjaśniono następujące szczegóły o dyzlokacji 4-go, 1-go i 8-go pułków.

4-ty p.p.:

Na odcinku pułku od SZNIPANCE do rejonu JANCZURY stoi III-ci baon z Dow. w STASZKOWISZKACH.

Na odcinku SZNIPANCE - OKMIANCE - kol. ZOSINA stoi 7-ma kompania z Dow. w OKMIANCACH;

na odcinku MATUSZKI - ZURY - KIEMIĘLE - ULICZANY - POJODZIE - 8-ma kompania z Dow. w ULICZANACH i

na odcinku JODZISZKI - MIESZKANCE - RUDZIANCE - MARCINISZKI 9-ta kompania z Dow. w MARCINISZKACH.

1-szy p.p.:

Sztab pułku i 1-szy baon w WIELKOMIERZU, II-gi baon w maj. KON-

NACZELNE POWODZTWO WOJSK POLSKICH /Dziświatów/, III-ci baon na przedm. WIELKOMIERZA - PIWONIA.

WARSZAWA
L. Dz. 1473/4

8-my p.p.:

Sztab pułku - w maj. NOFMOJNIE /dwa klm. na południe Szat/; prowiantura w KIEJDANACH;

I-szy baon z Dow. w m. BUKANCE; D-two III-go baonu w maj. NIMOJNIE /na północ Bakańce/;

K.K.M. II-go baonu we wsi PRUCZE /na wschód Szat/.

W przeciągu tygodnia w wyjaśniono, iż w zakresie umocnienia terenu Litwini prowadzili intensywne roboty nad naprawą starych okopów w rejonie maj. BIECZE - KAPOLINOWO /na południe Nieprze/ - WILKIE na tej stronie rz. świętej.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

V. Sytuacja ogólna.

W ostatnich czasach daje się zauważyć stosowanie przez Litwinów ograniczeń przy wydawaniu przepustek na prawo wjazdu i pobytu w Litwie Środkowej mieszkańców terenów, położonych za linią rozejmową.

Na odcinku północnym zwrócono baczniejszą uwagę na kontrolę przepustek oraz zarządzone ustawicznie ich zmianę.

Również zauważono większe zainteresowanie rządu w stosunku do organizacji partyzanckich, które zaczynają coraz większego nabierać znaczenia ze względu na użycie ich jako służby pomocniczej, w szczególności zaś do wywiadów.

Ostatnimi czasy skonstatowano pojawienie się tych organizacji, które dotychczas znajdowały się przeważnie tylko na odcinku suwalskim i południowym, - i na odcinku północnym w rejonie 7-go p.p. oraz w okolicach Szyrwint.

Niedawno organizacje w okolicach Szyrwint miały podobno otrzymać z Kowna jakieś poufne instrukcje i pieniądze.

Oddziały linjowe, zgrupowane wzdłuż linii rozejmowej, zachowują się biernie.

Przegrupowań żadnych nie zauważono.

Ze źródeł poufnych otrzymano wiadomości, iż 13-ty p.p., rozwiązanie którego uważane było za fakt dokonany, rozformowany jest tylko fikcyjnie, w celu ukrycia jakoby jedynie jednostek oraz zmylenia co do stanu armji, w rzeczywistości zaś w razie potrzeby pułk ten ponownie może wystąpić jako samodzielna jednostka.

Za zgodność:

S. Karpis

Kier. Sek. Of.

/-/ B A N D R O W S K I Kpt.

Szef Oddziału II-go.

Dow. Ar. W. L. Sr.
Oddział II
Sekcja Polityki Prasowej
L. dz. 5049/4271

MACZELNE BOWODZTWO WOLK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA
L. Dz. 7626/22 dnia 12/VI 1921 r.
załącz. Wydział

RAPORT Z PRASY KOWIENSKIEJ LITEWSKIEJ
za czas od 19/V do 25/V-1921 roku.

120.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

W artykule "Litwa, Związek Bałtycki i Rosja" - Socjaldemokraty stwierdza, że Litwa ciągle spotykać się musi na swej drodze politycznej z imperjalistyczną polityką Zachodu, która wcale nie zgadza się z nastrojem i rozumowaniem społeczeństwa litewskiego. Na tym tle spokojnych zamiarów litewskich odcinają się jaskrawo dążenia obywateli polaków na Litwie do rozstrzygnięcia siłą zbrojną wszelkich konfliktów, dowodem służyć P.O.W. i t.d. Prasa kontrewolucyjna stara się kłamstwem i oszczerstwami jeszcze raz wznowić wojnę z Sowiecką Rosją. Francuska polityka w tej kwestji mocno się różni od angielskiej. Francuzi zawsze dążą do obalenia rządów sowieckich i w tym celu starają się stworzyć możliwy związek Bałtycki z Polską na cele, który bronił by Europę przed bolszewikami. Francuzi pragną aby Litwini rozpalili ogień w którym sami się spalą. Spoglądając w przyszłość, widzimy możliwość wojny polsko-rosyjskiej, więc by ją uczynić silniejszą starają się Francuzi złączyć z Litwą. Polska jest dużo większą od Litwy, więc z łatwością pokonałaby Litwę i spolonizowała. Lecz niepodległość Litwy nie może nie obchodzić Sowiecką Rosję, widzimy to z not Czyczerina w tej sprawie, więc Litwa pomimo napałów prawicowej prasy nie powinna zrywać stosunków z Rosją, lecz utrwalić obecne przyjazne.

"Lietuva" w art. "Precedenty sporu litewsko-polskiego" sądzi, że polacy pragną Wilna nie dla tego, aby uważali że tak wymaga sprawiedliwość, lecz dlatego, że wiedzą, że mogą swe żądania poprzeć siłą. Polacy proponują nam system kantonów wspólną granicę celną, wspólną politykę zagraniczną i wspólne ministerjum obrony krajowej, to jest mniej więcej to samo co Wilhelm II, a przecie wówczas Litwa choć była w znacznie gorszych warunkach, odrzuciła je. Dalej "Lietuva" dowodzi, przeglądając sprawę finlandzko-szwedzką, że kwestja wileńska powinna być przysądzona na korzyść Litwy, a polacy mają prawo wymagać tylko tranzytu do morza. Nazwać polską wschodnią Litwą nie można, nawet polska statystyka nie może więcej naliczyć polaków w Wileńszczyźnie niż 50%. Choć słabszymi litwini są od polaków, jednak przypuszczają, że ich moi przyjaciele nie pozwolą na taką krzywdę.

Artykuł "Prawo i siła" w "Laisve" dowodzi, że Europa sądzi, że tylko Polska potrafi utrzymać równowagę w Europie i obronić ją przed bolszewikami; my sąsiedzi litwini znając warunki w jakich jej wypada żyć sądzimy, że jej to uczynić trudno, tem bardziej, że drożyzna w Polsce zaczyna wywoływać niezadowolone w masach, a to może spowodować pęknięcie bańki mydlanej jaką jest obecnie moc państwa Polski.

"Laisve" zamieszcza artykuł z berlińskiego "Deutsche Tageszeitung", który pretensje polskie do kraju Klaipedy nazywa drażnieniem litwinów, ponieważ pretensje Polski nie mogą być uzasadnione. Były one wysunięte przez Francję w celu ułatwienia rozstrzygnięcia

- 2 -
sprawy o Wilno. Ostatecznie, mówi "Tageszeitung" sprawa przynależności
Kłajpedy nie jest rozstrzygnięta. Już się mówi o prawach litwinów na
Kłajpedę, o niemożliwości istnienia kraju kłajpedzkiego bez połącze-
nia ekonomicznego z Litwą i t.d., lecz z zachowania się francuzów wi-
docznej psst, że chcą oni aneksować Kłajpedę aby mieć w swym ręku Prusy
gdy zaś Litwa zostanie przyłączona do Polski, a z nią razem przyłączy
się i Kłajpoda, wówczas Prusom będzie groziło kompletne zgnębienie, po-
konanie. Wobec Prusy powinny czuć: tylko rozsądne postępowanie może
jeszcze Prusy zbawić. "Tageszeitung" proponuje ratunek w ten sposób, aby
tymczasem nim podział na litwinów i Niemców nie jest bardzo znacznym
i jeszcze można dopiąć porozumienia. Litwini i Niemcy znając dob rze
jarzmo polskie stanęli do wspólnej pracy. Niemcy i litwini nie powin-
ni obawiać się. Wkrótce mają się rozpocząć rokowania z tej kwestji
niemiecko-litewskie w Berlinie.

"Lietuva" podaje artykuł dr. Plejrysa, który dowodzi, że P.O.P. ist-
nieje teraz na Litwie i ta organizacja pracuje; kierują nią na Litwie
p. Stanisław. Centrum dowództwa jest Warszawski Oddział II ppłk. Mat-
czyński na czele. Obywatele litewscy na ten cel ofiarowują wielkie
sumy. Gen. Żeligowski ma zamiar powtórzyć słaską awanturę w tym celu
uzbroić ludność i rozpowszechnić pogłoski o łączeniu się Litwy z
Niemcami.

Z podowu dymisji Sapiehy "Lietuva" pisze, że najwięcej narzekają
na Sapiechę endecy, lecz endecy mają tak dużo wrogów, że to nikogo nie
dziwi ostateczni czasy do liczby rosyjan, Niemców, Czechów-Słowaków i
litwinów, przybyli kotyruze, bo śmieli się nie przytakiwać Polsce i
Anglii. Do liczby wrogów zaliczyli nawet Babińskiego, którego nazwali
agentem Belwederu w Kownie. Rzeczywiście awantura Śląska bardzo za-
szkodziła Polsce w opinji Europy, a nie przyjęcie Sapiehy przez Lloyd
George'a stało się prawdziwym ciosem dla państwa tej miary co Polska.
Zachód może być wdzięcznym Sapiedze, on dużo mu zrobił dobrego, ale
nie Polsce. Sapieha typowy działacz polski-obrotny, zdolny - zdolny do
orientowania się w sytuacji i platanu się. Litwini będą się cieszyli
jeśli polityka zagraniczna przejdzie dotak endecji, przynajmniej ende-
cja wie czego pragnie, a to ułatwia znacznie pracę.

"Lietuva" pisze, że kwestja Śląska, o tyle obchodzi Litwę, o ile
to się ją dotyczy. dotyczy wskutek podobnego zachowania się Polaków.

Mowy Lloyd George'a zapowiada sposób w jaki zostanie rozstrzyg-
nuta sprawa Śląska. To litwinom daje prawo wymagania wycofania wojsk
Żeligowskiego z Wilna.

Słowiejczyk po powrocie z konferencji Brukselskiej oświadczył
że Litwa zdobywa przyjaciół, najdzielniej jej w tem pomaga jej mocno
stanowisko finansowe. Czas trwania konferencji określić p. Słowiej-
czyk nie może, lecz przypuszcza, że jeszcze dość dużo czasu ona
potrzeba. Rezultaty konferencji są nie do przewidzenia. Gdyby nie dało
się rozstrzygnąć kwestji omawianej na konferencji, pozostaje jeszcze
arbitraż.

Czas przejść od słów do czynów, mówi "Laisve" po mowie Lloyd
George'a. Lloyd George mowę swą zwrócił tylko pozornie do Polski w rze-
czywistości była ona przeznaczona dla Francji. Sprzeczne prądy w poli-
tyce dawno już dawały się odczuć, zgoda tylko w zapatrywaniu się
była tylko pozorną. Sprawa Śląska stała się kamieniem, o który ona pot-
knęła się.

Powodem niezgody jest rozbieżność interesów. Francji chodzi o całkowite i zupełne zniszczenie Niemiec, czego najłatwiej da się dopiąć rujnując je ekonomicznie pozbawiając Śląska. Anglja nie niema przeciw odbudowie Niemiec. Lloyd George nie przeszkadzałby Niemcom odegrać rolę Rosji w przyszłości.

Francja ma wciąż nadzieję, że słowa Lloyd George'a nie będą miały skutków jak się to nieraz zdarzało, gdy nie stawało się "tak", a na odwrót. Lecz spodziewać się tego nie można teraz, ponieważ Lloyd George w tym wypadku ma za sobą prasę opinii społecznej, za wyjątkiem "Morning Post". Oprócz tego Włochy i cała prasa włoska jest tego samego zdania co Lloyd George i szerzają politykę. Fakt, że Briand chce uniknąć konferencji w tej kwestji dowodzi, że nie jest pewnym pożądanych wyników. Rozumiejąc grozę obecnej sytuacji Francja stara się zastraszyć Niemców interwencją wojskową. Domieszenie angielskie, że Francja nie tak zrozumiała słowa Lloyd George'a sytuacji nie zmieniły. Polacy zrozumieli, że już skończył się okres ich samowoli i imperjalistycznej polityki i dlatego prasa polska obrzuca wymysłami Lloyd George'a. "Wielka Polska" nie należy do zasad Europy, więc niewiadomo, jak się skończy sprawa Śląska. "Lietuvos balsas" zamieszcza przedruk artykułu "Temps", który pisze, że ponieważ obydwa kraje nie chcą wyrzec się spornego terytorjum, a interesa Europy wymagają pokojowego zakończenia sprawy, jedynym sposobem rozstrzygnięcia kwestji jest złączenie obydwóch krajów. Taka federacja powinna być zapewne obydwom krajom najszersze prawa.

ZWIĄZEK BALTYSKI.

"Laisve" zamieszcza przedruk z estońskiego dziennika "Postimees" który z powodu wizyty Purvikiego - min. spr. Zagr. Lit. pisze, że inaczej związku Baltyskiego nie rozumie jak z Polską, ponieważ nie byłby dostatecznie mocnym.

Sprawy KRAJU KŁAJPEDY.

"Lietuva" podaje liczby mieszkańców Kraju Kłajpedy, które mają na celu przekonania społeczeństwa, że większość ludności zamieszkującej kraj Kłajpedy jest litewskich narodowości. Według noty niemieckiej Entencie z 68.000 mieszk. jest 54.000 litwinów. "Lietuva" twierdzi, że jest ich więcej. Jednak ludność litewska nie miała praw językowych i niema ich dotychczas. W czasie panowania Rajzera, to było ciekawem naturalnie, teraz, gdy Kłajpeda ma należeć do Litwy i uważa się za kraj litewski taka rzecz wydaje się do najemniej dziwną. Gdy generał Odry wydał odezwę do ludności zapytując czy życzy sobie, aby dzieci w szkołach uczyły się po litewsku, Niemcy wydali proklamacje w języku litewskim, w których starają się przekonać, że litewski język nie jest potrzebny litwinom, ponieważ nie wszędzie jest używanym. Statystyka zaś przeprowadzona przez Niemców.

dać szatne rezultaty tylko 5% ludności pragnie użyć się litewskiego
winnem, zatem "Litwa" uważa nie tylko Niemców, ale i Francuzów. W przyszłości
mówi "Litwa" taka statystyka może mieć bardzo ważne następstwa, tzn. Niemcy
będą starali się rozszerzać wiadomości, że w Kłajpedzie brak Litwinów. Na przyszłość
mówi "Litwa" nie zapominajmy tej lekcji.

SPRAWY WEWNĘTRZNE LITWY.

2. < Lietuvos Rūšis > z powodu rocznicy Sejmowej krytykuje działalność Sejmu
w ciągu roku. Reformy agrarna, której rozważanie rozpoczęła przed rokiem jesienią
"rozważa". Sejm dotychczas nie orientuje się, że reforma agrarna jest zależna
od pracy podstawowej, że do tej pracy potrzebni specjaliści. Ten kto chce przeprze-
wadzić reformy, powinien przede wszystkim uporać się z sprawą finansową, tymczasem
Sejm w tym kierunku nie nie uczynił i znów do tych spraw potrzebni są specjali-
ści, a Sejm nie zadaje trudów, aby ich zaangażować, nawet Sejm wykaże powier-
zenia obywateli, którzy są kompetentni w gospodarce państwowej. Dzienniki
donoszą, że obywateli i były dostarczono dla wojska w marowym zestawieniu, po kilku
dniach utracali się nie do użytku, a pośredniczyli w kupnie żołnierskich Sejm. Sejm
zbyt nie dowierza szkodliwej, stara się skontrolować, gdyż jego kłopot. Sejmowa Sejmowa
w szkodliwym celu się podoba nie dopięła celu, naraziła się tylko na upokorze-
nia i ostrzeżenia Polaków, a także wielką panikę.

< P. Smietana w artykule "po roku" krytykuje reformę rolną, uważa, że Sejm
popadł w błąd, mówiąc tylko o bezrolnych, że dzięki takiej pracy kwestja rolna
nie została rozwiązana, jeszcze bardziej zagnana. Ta się, produkcja rolna znacznie
zmniejszała się. P. Smietana bardzo niepokoi sprawa ołów, jeśli ten zostanie jak
dotychczas p. Smietana przypowiada, że cały litewski surowiec, wszystkie bogactwa
kraju przejdą do rąk niemieckich, a Litwini mają ołów, nie będą mogli rozpu-
ścić handlu z innymi państwami jak Niemcy, ponieważ ołów na rynku międzynarodowym
ma wartość.

W. S. S. S. S.

Wypadki polskie w Litwie.

13-go maja polscy partyzanci napadli litewską placówkę w miejscowości Norwidy.

14-go maja polscy partyzanci napadli litewską placówkę w miejscowości Miezani.

12-go maja do Litwy zjawił się 3 kolumny polscy z 2 osobami w mundurach li-
towskiej armii, później jankesów 5 kolumn, niemieckiej sztyrmint donoszą, że o mies-
teszku są żołnierzami polscy w cywilnym ubraniu.

Wojna" pisze, że Polacy z Estonią w ostatnich dniach przygotowują
się, Polacy z Estonii w Związku Bałtyckim, Estonja oczekuje na pomoc od poraż-
nienia polski szeregów i Minister Spraw Wewnętrznych w Polsce.

"Laisve" podaje wiadomość, że obecnie w Rydze toczy się polemika pomiędzy polskim Biurem Prasowym i Łotewskim Socjaldemokratów co do praw Polski na Wilno.

W ostatnich czasach pisze "Lietuvos Balaas" w Kłajpedzie litwini założyli spółkę przemysłową, która obok niemieckich stowarzyszeń pracuje. Bank litewski zakończył bilans w zeszłym roku sumą 3.581,429.14 Mk. W tym roku założoną została miljonowa spółka "Przyszłość". Ciężką pracą było przebicie muru, który dzielił Kłajpedę od Litwy i którego broniły Niemcy i Francja, lecz teraz, gdy to już uczyniono, można i należy spodziewać się szybkiego rozwoju przemysłu i bliższych stosunków, które mocniej zwiążą te kraje, niż wszelkie granice polityczne. Kryzys, jakie obecnie przeżywa Kłajpeda w bliższej przyszłości minie po usunięciu komory celnej.

SŁEDZTWO W ODDZIALE WYWIADOWCZYM.

"Socjal-demokratas" zamieszcza artykuł posła Sejmu Cyrtowta, który opisuje w jaki sposób litewski Oddział Wywiadowczy prowadzi śledztwa. Sposoby są okropne - łamanie palców, bicie aż do krwi, wieszanie za ręce i t.d.

POLSKA PRACA W LATGALJI.

Polacy nadal nie przerywają swej pracy, ciągle zdarzają się wypadki o aresztach polaków, lub wykryciu jakiej tajnej organizacji. W prasie o tem mało piszą.

OPOZYCJA LETGALCZYKOW.

Z powodu reformy rolnej Letgalczykowie wystąpili z protestem i odwołali swego członka z gabinetu. Przejście ich do opozycji spowoduje obawę, ponieważ razem z demokratami i socjal-demokratami będą stanowić większość w Sejmie.

"Laisve" zamieszcza wiadomość z Berlina, że Polacy prowadzą w Poznańskim werbunek, wojska tam zwerbowane są przeznaczone do wojny na Górnym Śląsku.

"Lietuvos Balaas" w artykule "Salomonowie" dowodzi, że "Echo" - "Aidas" jest pismem rosyjskim i wskutek tego sądzi o wypadkach i życiu litewskim na sposób rosyjski, a więc niezbyt prawidłowo, więc zdanie ich nie może być miarodajnem.

/-/ Bandrowski
Kpt. i Szef Oddziału II

Za zgodność

1279424/17...

TYGODNIOWY RAPORT Z PRASY WILEŃSKIEJ Nr. 25.

za czas od 28/V do 2/VI-1921 roku.

ZMIANY W PRASIE.

Dnia 1/VI ukazał się 1-wszy numer czasopisma politycznego i społeczno-literackiego "Trybuna Żydowska". Pismo ma służyć idei polsko-żydowskiego zbliżenia, oraz porozumienia wszystkich narodów, nasz kraj zamieszkujących.

W kwestji & stosunków polsko-litewskich "Trybuna Żydowska" pisze: "Hołdując zasadzie niema Polski bez Litwy, a Litwy bez Polski będziemy walczyć o budowę pomostu porozumienia pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a bratnią Litwą, pomostu nie papierowych traktatów, lecz wzajemnego poznania i zbliżenia".

"Gazeta Krajowa" dnia 22/V komunikuje, że jej dotychczasowy redaktor i wydawca p. Ludwik Abramowicz przykazał wydawnictwo, oraz redakcję pisma p. Ludwikowi Chomińskiemu.

"Gazeta Krajowa" w art. p. t. "Coraz lepiej" podaje ostatni dekret T.K.R. Nr. 245 głoszący iż redaktor wydawnictwa periodycznego wchodzącego bez cenzury uprzedniemu winnych nie wykonania żądania Dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych, do do wskazania stanowiska, imienia i nazwiska autora artykułu wydrukowanego w takim wydawnictwie ulegnie karze do 50 tysięcy marek.

"Gazeta Krajowa" jest zdania, że dekret ten stanowi jaskrawy zamach na elementarną podstawę wolności prasy - tajemnicę redakcyjną.

Pismo uważa, że stosunek naszych władz do prasy wchodzi coraz bardziej na tory autokratyzmu wzorowanego na czasach Mikołaja I.

"Gazeta Wileńska" z dnia 26/V widzi w fakcie powyższym jaskrawe pogwałcenie swobód konstytucyjnych. Jednocześnie pismo podaje, że dekret ten był przeformowany na posiedzeniu T.K.R. w czasie nieobecności gen. Mokrzeckiego przez p. Achmatowicza, który miał ku temu osobiste powody.

"Słowo Wileńskie" z dnia 31/V komunikuje, iż bawiący chwilowo w Wilnie p. M. Niedziałkowski i Breszer - oburzeni całą tą sprawą, postanowili poruszyć ją na forum Sejmu.

Pisma zaś z dnia 31/V podają, iż w niedzielę 29/V odbyło się zebranie związku pracowników prasy polskiej w Wilnie, które po krótkiej dyskusji jednogłośnie przyjęło wniosek zarządu, aby zwrócić się do m. m. rządowych czynników z prośbą o cofnięcie owego rozporządzenia, godzącego w wolność prasy, względnie o wydanie rozkazu w odnośnym władzom aby z rozporządzenia tego nie pozostało.

Nowiny Wileńskie z dnia 1/VI w art. p. t. "Obronie Wolności i Prasy" wyrażają zasadniczą zgodę na ten protest, jednocześnie jednak pismo zaznacza że wileńska prasa polska tylko wówczas potrafi zająć wobec administracji godne stanowisko gdy poczuje się bezpośrednio dotkniętą.

W okresie 1919 - 1921 roku gdy do pism litewskich zaczęto stosować wciąż większe represje prasa ta zachowała się wiernie. A redaktorowie polskich pism nawet chętnie podejmowali się pełnienia obowiązków cenzorów.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE

Otrzymane w końcu zeszłego tygodnia wiadomości o głównych zasadach propozycji p. Humana - wywołały ogromne zainteresowanie całej prasy wileńskiej. Większość z nich artykułów polskich pism było w ubiegłym tygodniu poświęcono omówieniu tego projektu.

Wszystkie polskie pisma są zdania, iż projekt ten w większej lub bniejszej mierze nie odpowiada aspiracjom polskim, jednak prawie cała prasa polska, oprócz "Rzeczpospolita" wypowiada się za przyjęciem go jako podstawę do dyskusji. Odrzucenie projektu p. Hymansa przez rząd polski wywołałoby jak najgorsze wrażenie w Lidze Narodów, oraz osłabiłoby stanowisko Francji w sprawie Śląskiej.

"Gazeta Krajowa" i "Słowo Wileńskie" zajmują w stosunku tego projektu prawie ze zupełnie identyczne stanowisko. Oba pisma podkreślają ogromną niewyraźność sformułowania projektu. Jest to tylko knawa na której dopiero układ obu narodów litewskiego i polskiego będzie mógł wyszpać coś konkretnego.

Zasadniczą wadą projektu - jest zdaniem ich - niedostateczne zakreszenie zasady równorzędności Wilna i Kowna w projektowanym państwie Litwy. Z tego punktu widzenia wypowiadają się one przeciwko projektowi wspólnego Sejmu - wileńsko-kowieńskiego, który pozbawiłby naród polski na Litwie i arancji z jego prawa i potrzeby będą w dostatecznej mierze zagwarantowane wobec zuchwałości młodego imperjalizmu litewskiego. Dlatego hasłem Wileńskim federalistów jest dwa Sejmy - i dwa rządy. A tylko sprawy ogólnopolskiej wagi, tylko sprawy wspólne mogłyby być wykonywane przez rząd wspólny. Nie powinny zaś jednak być przez wspólny Sejm dyktowane.

Oba pisma przytaczają także artykuł pisma M. Niedziałkowskiego, zamieszczonego w "Robotniku", P. M. Niedziałkowski, uważa iż zasadniczą różnicą projektu Hymansa od odpowiednich koncepcji polskich stronnictw lewicowych w Wilnie polega na tem, że te ostatnie żądają bardziej ścisłego związku z Polską; związek taki powinien ich zdaniem przybrać wyrażnie kształty federacji ze wspólnym Ministerjum Spraw Zagr., wspólnym Nacelnem D-wie wojskowym i w niektórych sprawach - wspólnym ustawodawstwem.

"Słowo wileńskie" i "Gazeta Krajowa" są zdania że najważniejszą cechą dodatnią projektu p. Hymansa jest podkreślenie idei federacyjnej jako tej głównej zasady, według której miałyby w przyszłości ukształtować stosunek Litwy do Polski/Gaz.Kr. z dn. 29/V art. p. t. "Projekt do dyskusji" 1/V art. "Pierwszy Krok", "Słowo wileńskie" 29/V - "Ku końcowi".

W związku z wiadomością o przyjęciu przez rząd kowieński projektu p. Hymansa jako podstawy do dyskusji "Słowo Wileńskie" z dn. 2/VI w art. p. t. "Zgoda Kowna na projekt Hymansa" nie łączy się co do tego, iż rząd litewski wyraził tę zgodę przede wszystkim pod wpływem czynników zewnętrznych. Już sam fakt przyjęcia projektu federacji jako podstawy do dyskusji oznacza zasadniczą zmianę poglądów Kowna w sprawie Wilna. I z tego punktu widzenia nie możemy tego faktu nie docenić.

Jednocześnie "Słowo Wileńskie" i "Gazeta Krajowa" uważają że wszelki układ między rządem warszawskim i kowieńskim będzie,

wymagał ratyfikacji ze strony bezpośrednio zainteresowanej t.j. ludności
Wilenszczyzny. Dlatego też wyżejwymienionego pisma wysuwają myśl zapła-
nia do Wilna Sejam krajowego /Gaz.nr. - 2/VI- art. p.t. "Płaca potrzeba"
"Słowo Wilenskie z dnia 2/VI- arz. p.t. "Zgoda Kowna na projekt Hymansa"
Oprócz tego "Gazeta krajowa" jest zdania, że nakaz chwili wymaga powoła-
nia do udziału w rządach przedstawicieli ludności. Obecny autokratyczny
system polityczno-wojskowy rządów wykonywanych przez F.K.R. na dłuższą
metę jest niezdolny i deprawuje ludność. Sejm w Wilnie miałby - zdaniem
"Gazety Krajowej" - tym wszystkim brakiem zaradzić.

Cokolwiek ostrzej krytykuje projekt Hymansa "Gazeta Wilenska". Pismo
konstatuje, że projekt nie uwzględnił nawet minimum rządów polskich, a
mianowicie wspólności wojskowej i dyplomatycznej. Ponadto posiada on
wszystkie wady polskich projektów federacyjnych /sztuczności ustroju,
skomplikowane prowadzenie spraw wspólnych, zbyt szerokie granice Litwy/
oraz przewiduje zupełnie niepożądaną ingerencję czynników obcych w for-
mie arbitrażu Ligi Narodów. Jednak pismo jest za przyjęciem tego projek-
tu jako podstawy do rokowań, a to w celu ujawnienia wobec świata całego
ugodowości i dobrej woli polski "Gazeta Wilenska" z dn. 29/V art.p.t.
"Projekt Hymansa".

Stanowisko natomiast przeciwko temu projektowi wypowiada się "Nacz-
pospolita". Uważa ona, że propozycja p. Hymansa, nie nadaje się popros-
tu do dyskusji. Rząd wilensko-kowieński z góry skazany byłoby na zag-
ładę: ale rozleciałoby się w pierwszych tygodniach swego istnienia, albo
stałoby się zależnym od jednego ze swoich sąsiadów: Polski, Rosji lub Nie-
miec.

Już w samym ustroju swym stałoby ono źródłem niepokojonych zatargów
pomiędzy Polską a kantonem Wilenskim - z jednej strony, a kantonem Kowień-
skim - ze strony drugiej. /Naczpospolita z dnia 28/V, art.p.t. "Projekt
Hymansa"; 1/VI - art.p.t. "Byłe bez projektów".

Ustrój ten uniemożliwiłby wszelki swobodny rozwój życia politycznego
i kulturalnego żywiołu polskiego w wilenszczyźnie.

Dlatego też postępowanie federalistów, wypowiadających się za przy-
jęciem podstawowej zasady propozycji p. Hymansa - idei federalistycznej,
pismo określa mianem prowokacji. /2/VI art.p.t. "Nadużywanie cierpliwości".

Pismo nawołuje ludność do wyzyskania wszystkich dróg w celu zaakcen-
towania przez Europę swej woli połączenia się z Polską.

Nieprzychylnie usposobiony jest do projektu p. Hymansa także rosyj-
skie "Wilenskoje Słowo". Uważa ono, że zrealizowanie projektu federacji
znacznikowałoby zupełne uzależnienie się republiki litewskiej do Polski.
Nawet na wewnętrzne sprawy Litwy pojawiłby w tych warunkach zyskał kolo-
salny wpływ.

Najoardziej niebezpiecznym dla samodzielności polskiej Litwy jest
- zdaniem "Wilenskoje Słowa" - projekt wojskowo-obronnego związku z Polską
który może narazić Litwę na cały szereg wojen.

Pozatem zasadniczą wadą projektu jest, że nie mówi on nic o innych
narodowościach Litwy: białorusinach i żydach.

"Wilenskoje Słowo" uważa, że jeśli Litwa zgodzi się na przyjęcie
projektu p. Hymansa w całości, to przez to już podpisze na siebie kartę śmierci.

"Jedność" w art. p.t. "Przyszły Sejm" nawołuje białoruskie społeczeństwo do rozpoczęcia prac przedwyborczych do następnego polskiego Sejmu, który musi być parlamentem demokratycznym od obecnego i do którego białorusini muszą posiadać szereg białoruskich patriotów.

ANTAZJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

"Nowiny wileńskie" z dnia 1. VI podaje głos ryskiego piśmi "Latwijas Karejwis" w sprawie akcji litewskiego ministra spraw zagranicznych Puryckisa w celu stworzenia związku państw bałtyckich bez polski. "Latwijas Karejwis" jest zdania, że powodzenie planu p. puryckisa będzie zależało w znacznym stopniu od zgody na nim Estonii. Jeżeliby akcja puryckisa została uwieczniona powodzeniem, oznaczałoby to, iż rząd litewski porzucił swoją dotychczasową linię polityczną, zawierając do utworzenia związku państw bałtyckich z Finlandią, Estonią, Łotwą, Litwą i polski, oraz, że litewskie ministerjum spraw zagranicznych nie doszło do końca rozpoczętej drogi.

SPRAWY WEWNĘTRZNE

"Wileńskie Nowiny" z dnia 31/V w art. p.t. "Pasportniada" pisze, iż to co dzieje się obecnie w Wilnie z pasportami nie można wprost opisać. Na ulicach odbywają masowe areszty przechodniów. Odebrane u niektórych paszporty na miejscu ulegają zniszczeniu. Podobne postępowanie władz - zdaniem pisarza - obraża obywatelskie uczucia mieszkańców naszego miasta i jest nie do puszczalnym w żadnym cywilizowanym kraju.

Wpr
W
W tym samym czasie otrzymać nowy paszport u starosty Grodzieńskiego jest rzeczą niemożliwą ze względu na ogromną kolejkę oraz na nadzwyczajne urzędy starostw załatwiających sprawy niektórych osób mimo kolejki.

"Głos Ludu" z dnia 28/V w art. p.t. "Czarna reka" pisze, że z wielu miejsc naszego kraju dochodzą wiadomości, iż jego egzemplarze nie dochodzą do prenumeratorów. "Głos Ludu" przypuszcza, że to polskie urzędy pocztowe usiłują w ten sposób przeciwdziałać rozpowszechnianiu się, niesprzeczającemu rządowi prasy.

"Rzeczpospolita" z dnia 31/V w art. p.t. "Inspekcja kasacyjna w ustroju rządowym Wileńszczyzny" usiłuje udowodnić, iż wobec braku w Litwie Brodki sąd kasacyjny oraz niemożności przekazania jego kompetencji sądowi apelacyjnemu, należy poddać sądy Wileńszczyzny sądowi najwyższemu w Warszawie, jako Trybunałowi Kasacyjnemu.

SPRAWA REFORMY ROLNEJ.

"Głos Ludu" z dn. 28/V w art. p.t. "Związek włościański Litwy, a ziemia" pisze iż wówczas gdy Sejm oraz włościański rząd Litwy przystępują do realizacji reformy rolnej, główne zasady której są bardzo zbliżone do głównych punktów programu związku włościańskiego Litwy, to u nas ludność włościańska czuje się jakby przygnębioną i o swe prawa głosić się nie powinna. Gospodarność Wileńszczyzny obecnie usypiona łachmany nowymi agitatorami, którzy idą w nią ozy polityką.

Rzeczpospolita nawołując ludność wileńską do rozpoczęcia walki z wyzyskiwaczami - państwem o ziemię.

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

"Wilenskoje Słowo" z dnia 29/V w art.p.t. "Dziwna sytuacja" pisze, iż nadzwyczaj dziwne stosunki zapanowały teraz pomiędzy Polską a Niemcami. Oficjalnie są to stosunki przyjazne, tymczasem na G. Śląsku pomiędzy polskimi-powstańcami, a niemieckimi oddziałami toczą się walki. przy udziale obu stron kawalerji, artylerji, pancerek, miotaczy min, aeroplanów - słowem zgodnie ze wszystkimi wymogami nowoczesnej techniki wojkowej.

Dalej pismo podaje wątpliwości komunikaty sztabu powstańczego o aniecaniu się Niemców nad jeńcami.

Pozatem pismo uważa, że dopóki nie zapadło postanowienie Rady Najwyższej co do podziału Górnego Śląska, terytorjum sporne prawnie przedstawia część Rzeczy Niemieckiej. Dlatego też powstaje tu pytanie jak muszą być traktowani przez Niemców żołnierze nieprzyjacielskiej armji, czy jako powstańcy na terytorjum przynależnym do państwa niemieckiego.

PAŃSTWA ZACHODNIE A ROSJA.

"Gazeta Wileńska" z dnia 28/V w art.p.t. "Państwa Zachodnie i Rosja Sowiecka" pisze, iż w nastrojach rosyjskich kół emigracyjnych w ostatnich czasach zaszedł silny zwrot w kierunku nieprzychylnym dla Anglii. Natomiast duże nadzieje pokładają rosyjscy kontr-rewolucjoniści na Francję i Japonję.

"Wilenskoje Słowo" z dnia 1/VI w art.p.t. "Zachwiana równowaga Europejska" pisze, iż kierownicy polityczni dzisiejszej Europy są poważnie zaniepokojeni pytaniem, na czyją stronę stanie Rosja po odrodzeniu jej potęgi mocarstwowej.

Pismo uważa, że od tego przyszłego stanowiska Rosji będzie w znacznym stopniu zależał układ sił politycznych Europy.

/-/- BANDROWSKI
Kpt.i Szef Oddziału II

Gradowski
npt.
Za zgodność: